



Sygn. akt V KK 12/13

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 12 września 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Siuchniński (przewodniczący)

SSN Eugeniusz Wildowicz (sprawozdawca)

SSA del. do SN Dariusz Czajkowski

Protokolant Joanna Sałachewicz

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Mieczysława Tabora  
w sprawie D. J. i J. J.

uniewinnionych od zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 279 § 1 kk  
po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 12 września 2013 r.,

kasacji, wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego Przedsiębiorstwa  
Transportowo-Spedycyjnego A. sp. z o. o.

od wyroku Sądu Okręgowego w O.

z dnia 28 września 2012 r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w K.

z dnia 27 marca 2012 r.,

**1. uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi  
Okręgowemu w O. do ponownego rozpoznania w postępowaniu  
odwoławczym,**

**2. zarządza zwrot na rzecz oskarżyciela posiłkowego  
wniesionej opłaty od kasacji.**

## UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy, wyrokiem z dnia 27 marca 2012 r. uniewinnił oskarżonych D. J. i J. J. od popełnienia zarzucanego im przestępstwa z art. 279 § 1 k.k. polegającego na tym, że w dniu 24 maja 2011 r. w K. na terenie firmy „A.”, działając wspólnie i w porozumieniu po uprzednim otwarciu za pomocą dopasowanego klucza urządzenia uruchamiającego dystrybutor z paliwem włamali się do jego wnętrza skąd dokonali kradzieży paliwa w postaci oleju napędowego przelewając je do pojemników plastikowych w ilości 450 litrów o wartości 2.064,55 zł., czym działali na szkodę firmy „A.”

Apelację od tego wyroku wniósł pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego Przedsiębiorstwa Transportowo – Spedycyjnego „A.” Sp. z o.o. Zarzucił wyrokowi:

- „1. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść polegający na uznaniu, że zeznania świadka W. K. nie odpowiadają prawdzie, podczas gdy prawidłowa analiza wszystkich przeprowadzonych w sprawie dowodów, z zastosowaniem reguł postępowania określonych w art. 7 k.p.k., przy szczególnym uwzględnieniu faktu, że zeznania świadka W. K. są spójne i bardzo szczegółowe, w znacznej części pokrywają się z wyjaśnieniami oskarżonego J. J., a nadto poparte są zeznaniami innych świadków (pośrednich), nie daje podstaw do stawiania takiej tezy,
2. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść polegający na uznaniu, że wyjaśnienia oskarżonego J. J., w których nie przyznał się on do popełnienia zarzucanego mu czynu odpowiadają prawdzie, podczas gdy prawidłowa analiza wszystkich przeprowadzonych w sprawie dowodów, z zastosowaniem reguł postępowania określonych w art. 7 k.p.k. nie daje podstaw do formułowania takiego twierdzenia, w szczególności w sytuacji, w której oskarżony w swoich wyjaśnieniach w sposób szczegółowy opisał przebieg zdarzenia i brak jest jakichkolwiek podstaw do twierdzenia, że wyjaśnienia te zostały złożone w sposób sprzeczny z kodeksem postępowania karnego,
3. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść polegający na uznaniu, że w celu popełnienia przez oskarżonych przestępstwa kradzieży z włamaniem paliwa na szkodę

pokrzywdzonej spółki oskarżeni musieliby dysponować oryginalnym kluczem do dystrybutora, podczas gdy prawidłowa analiza wszystkich przeprowadzonych w sprawie dowodów, z zastosowaniem reguł postępowania określonych w art. 7 k.p.k. nie daje podstaw do formułowania takiego twierdzenia, bowiem, co oczywiste, oskarżeni równie skutecznie mogli uruchomić tryb manualny w urządzeniu za pomocą dopasowanego klucza,

4. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść polegający na uznaniu, że zarówno oskarżeni, jak i świadek W. K. w nocy z dnia 23 na 24 maja 2011 r. nie przejeżdżali przez bramę wjazdową na teren PTS A. sp. z o.o. podczas, gdy przeprowadzone w sprawie dowody w postaci zeznań świadka W. K. oraz wyjaśnień oskarżonego J. J., w których przyznał się on do popełnienia zarzucanego mu występku nie pozwalają na postawienie takiej tezy, w szczególności uwzględniając fakt, że zeznający w sprawie świadek D. N. miał interes w tym ażeby zataić fakt uprzedniego nie odnotowania w dokumentacji przejazdu w/w osób przez teren zakładu, a nadto jak zeznał świadek W. K. przed zdarzeniem były kierowane skargi na działanie ochrony, co świadczyć może o tym, że zarówno świadek D. N., jak i nie przesłuchana K. P. celowo i świadomie nie odnotowali w dokumentacji faktu przejazdu w/w osób przez teren zakładu mimo zaistnienia takiego faktu,
5. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, tj. naruszenie art. 167 k.p.k. oraz art. 366 § 1 k.p.k. poprzez nie wyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy, w szczególności nie przeprowadzenie dowodu z nagrań audiovideo, o których zeznał świadek W. K., z noty obciążeniowej, o której zeznał świadek A. D., zeznań świadka K. P., a także zeznań świadków K. C., S. M. oraz K. K., mimo, że nasuwające się zdaniem Sądu w niniejszej sprawie wątpliwości uzasadniają przeprowadzenie dodatkowych dowodów.”

Stawiając powyższe zarzuty wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy, wyrokiem z dnia 28 września 2012 r. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną.

Kasację od powyższego wyroku wniósł pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego, który zaskarżył wyrok w całości i zarzucił rażące naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 433 § 2 k.p.k., art. 440 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. „polegające na analizie wszystkich zarzutów apelacyjnych w sposób odbiegający od wymogu rzetelnej ich oceny, nie odniesienie się w sposób prawidłowy do wszystkich istotnych przedstawionych w apelacji zarzutów i faktów, a mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, przez co kontrola instancyjna wydanego orzeczenia jest jednostronna, wybiórcza, całkowicie dowolna, a tym samym nie odpowiadająca kryteriom wynikającym z treści wymienionych przepisów, co skutkowało niezasadnym podzieleniem przez Sąd Odwoławczy dokonanej przez Sąd I instancji dowolnej oceny dowodów, co w konsekwencji doprowadziło do niezasadnego utrzymania wyroku Sądu I instancji w mocy.

W konkluzji kasacji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu.

Prokurator Prokuratury Okręgowej i obrońca oskarżonych w pisemnych odpowiedziach na kasację wnieśli o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej. Do tego stanowiska przychylił się prokurator Prokuratury Generalnej występujący na rozprawie kasacyjnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja w zakresie, w jakim podnosi zarzut rażącego naruszenia art. 457 § 3 k.p.k., jest zasadna. Zgodnie z tym przepisem sąd odwoławczy ma obowiązek podać w uzasadnieniu, czym się kierował wydając wyrok oraz dlaczego zarzuty i wnioski apelacji uznał za zasadne lub niezasadne. Właściwe zrealizowanie tego obowiązku w niniejszej sprawie wymagało wykazania konkretnymi, znajdującymi oparcie w ujawnionych w sprawie okolicznościach argumentami, dlaczego uznano poszczególne zarzuty apelacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego oraz zawarty w niej wniosek za bezzasadne.

Sąd Okręgowy temu nie sprostał. To prawda, że rozpoznawana przez ten Sąd apelacja została skonstruowana wadliwie, gdyż skarżący niektóre zarzuty (zwłaszcza dotyczące dokonanej przez sąd I instancji oceny zeznań świadka W. K. i wyjaśnień oskarżonego J. J.) mylnie określał mianem błędów w ustaleniach

faktycznych, podczas gdy zarzucał w nich naruszenie art. 7 k.p.k. Nie zwalniało to jednak Sądu odwoławczego od ich skrupulatnego rozpoznania, tym bardziej, że przedstawiona w uzasadnieniu apelacji argumentacja nie pozostawiała wątpliwości co do tego, jak należy te zarzuty rozumieć. Dla porządku – zarzuty zawarte w pkt 3 i 4 apelacji, to niewątpliwie zarzuty błędów w ustaleniach faktycznych, zaś zarzut z pkt 5 – naruszenia prawa procesowego.

Tymczasem Sąd Okręgowy z wadliwej konstrukcji zarzutów apelacji wysnuł wniosek o ich merytorycznej niezasadności, a także skonstatował, „iż w przedmiotowej sprawie sąd I instancji dokonał trafnych ustaleń faktycznych”. Ponadto uznał, że sąd I instancji „zebrany w sprawie materiał dowodowy należycie rozważył i w granicach określonych treścią art. 7 k.p.k. wyprowadził trafny wniosek w przedmiocie braków dowodów winy oskarżonych w zakresie inkryminowanego im czynu” (s. 5 uzasadnienia).

Odnosząc się do powyższego trzeba stanowczo podkreślić, że takich wniosków wyłącznie z powodu wadliwie opracowanych zarzutów odwoławczych wyprowadzać nie można. Sąd odwoławczy, co do zasady, rozpoznaje sprawę w granicach środka odwoławczego, co obejmuje rozważenie wszystkich zarzutów, a więc także niepoprawnie skonstruowanych. Wprawdzie w dalszej części uzasadnienia Sąd odwoławczy odniósł się do niektórych kwestii poruszonych w apelacji lecz w należyty, wymagany przepisami postępowania karnego, sposób wniesionego środka odwoławczego niewątpliwie nie rozpoznał.

Rację ma skarżący, że Sąd Okręgowy powierzchownie, ogólnikowo i jednostronnie rozważył zarzut błędnej oceny zeznań świadka W. K. Uważna lektura protokołów przesłuchania tej osoby z postępowania przygotowawczego i rozprawy nie daje podstaw do uznania, że jej zeznania w zasadniczych kwestiach są niespójne. Wprost przeciwnie, świadek był konsekwentny i od początku jednolicie prezentował swoją wersję przebiegu zdarzeń. Mogła ona budzić wątpliwości, co do takiego, jak podawał, rozwoju wypadków, być nieprzekonująca, ale nie była niespójna. Przede wszystkim jednak, Sąd Okręgowy nie wziął pod uwagę wielu argumentów apelującego, w tym i tego, że świadek już o godz. 2<sup>20</sup> dnia 24 maja 2011 r. telefonicznie powiadomił dyżurnego Komendy Powiatowej Policji w K., że ciągnik siodłowy Mercedes (którym w tym czasie dysponowali oskarżeni) może

przewozić kradzione paliwo. Wprawdzie, jak wynika z wydruku z książki interwencji Policji (k. 15 ) i notatki służbowej funkcjonariusza Policji R. P. (k. 76) - a nie jak błędnie wskazał Sąd odwoławczy z zeznań przesłuchanych funkcjonariuszy Policji – policyjny patrol wysłany na to miejsce nie napotkał takiego pojazdu, lecz pierwszorzędne znaczenie dla oceny prawdomówności świadka W. K. miał sam fakt dokonania tego zawiadomienia. Znajdujący potwierdzenie w materiałach sprawy fakt zgłoszenia przez świadka kradzieży paliwa Policji w nocy 24 maja 2011 r. może bowiem świadczyć o tym, że świadek obserwował zdarzenie (nielegalne tankowanie paliwa przez oskarżonych), a więc że mówi prawdę. Tej okoliczności nie wziął pod uwagę Sąd I instancji, który błędnie ustalił, że zawiadomienia o popełnieniu kradzieży dokonano dopiero w dniu 1 czerwca 2011 r. (co poczytane zostało jako okoliczność wzbudzającą wątpliwości co wiarygodności świadka oraz nasuwającą wątpliwości co sprawstwa oskarżonych), zaś Sąd Okręgowy w odpowiedzi na konkretny zarzut apelującego, wbrew faktom, uznał, że z zeznań policjantów wynika, iż byli oni na miejscu, lecz niczego nie ustalili. Otóż nikt w tej sprawie żadnych policjantów nie przesłuchiwał, choć powinien. I to nie tyle w celu potwierdzenia, że „niczego na miejscu nie ustalili” lecz po to, aby właściwie ocenić zeznania świadka W. K. Dlatego należy zgodzić się ze stanowiskiem skarżącego, że zarzut ten nie został należycie rozpoznany.

Nie rozpoznał też Sąd Okręgowy istoty zarzutu z pkt 3 apelacji, podnoszącego błąd w ustaleniach faktycznych, że oskarżeni w celu kradzieży paliwa musieli dysponować oryginalnym kluczem do dystrybutora, podczas gdy mogli oni uruchomić tryb manualny w urządzeniu za pomocą klucza dopasowanego. Skarżącemu w zarzucie tym rzeczywiście nie chodziło o klucz oryginalny lub podrobiony z oryginalnego lecz - o czym mowa już w opisie czynu zarzucanego oskarżonym w akcie oskarżenia - o klucz dopasowany. Z zeznań świadków M. J., E. W. i A. R. – osób odpowiedzialnych za klucz służący do otwierania urządzenia, w którym był (jest) przełącznik trybu automatycznego na tryb manualny w dystrybutorze, dzięki czemu można tankować paliwo bez rejestracji jego wydawania – wynika, że był to zwykły kluczyk „jak do biurka, do szafek”. Nie był to żaden klucz patentowy, systemowy itd. trudny do zamiany, niepowtarzalny. Zatem oskarżeni wcale nie musieli korzystać z oryginału. Wszystko to starał się wykazać w apelacji

pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego, lecz jego argumentacja została zignorowana przez Sąd odwoławczy, który ograniczył się do rozważań na temat klucza oryginalnego (s. 7 uzasadnienia). Tymczasem należało przeanalizować dostępny materiał dowodowy z tego właśnie punktu widzenia, a więc czy było możliwe otwarcie dystrybutora kluczem innym niż ten, do którego oskarżeni nie mieli dostępu. Z całą pewnością wcześniej wymagało to sprawdzenia, choćby w drodze oględzin owego dystrybutora i tego tajemniczego kluczyka. Niezrozumiały brak zainteresowania tą kwestią przez prokuratora i Sąd I instancji wcale nie usprawiedliwia Sądu odwoławczego. Rzetelne rozpoznanie tego zarzutu nie mogło bowiem pomijać wskazanych okoliczności. W świetle powyższego stwierdzić należy, że Sąd Okręgowy nie rozważył w sposób prawidłowy zarzutu podniesionego w punkcie 3 apelacji.

Sąd odwoławczy nie rozpoznał też należycie zarzutu z punktu 5 apelacji, w szczególności w zakresie dotyczącym nie przeprowadzenia przez Sąd I instancji z urzędu dowodów z przesłuchania w charakterze świadków K. C. i S. M. – funkcjonariuszy Policji biorących udział w tym patrolu, który w dniu 24 maja 2011r. został wysłany celem zweryfikowania zgłoszenia świadka W. K. Przeprowadzenie tych dowodów było, jak podniesiono wyżej, konieczne dla prawidłowej oceny wiarygodności zeznań głównego (w istocie jedyne) świadka oskarżenia. Zachodziła więc, jak trafnie zauważył Sąd odwoławczy, potrzeba wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, które nie zostały ustalone na podstawie dotychczas przeprowadzonych dowodów.

Istotne zastrzeżenia budzi też sposób rozpoznania zarzutu z punktu 4 apelacji. W odpowiedzi bowiem na szeroko uargumentowane zarzuty pod adresem dokonanej przez Sąd I instancji oceny zeznań świadka D. N., Sąd odwoławczy w zasadzie ograniczył się do przypomnienia wypowiedzi świadka i konstatacji, że nie potwierdzają one faktu popełnienia przestępstwa przez oskarżonych. Takie rozpoznanie zarzutu apelacji rzeczywiście razi brakiem rzetelności.

Wszystko to prowadzi do wniosku, że Sąd Okręgowy nie ustosunkował się należycie do zarzutów podniesionych w apelacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego i nie wyjaśnił dlaczego zarzuty te oraz wnioski apelacji uznał za niezasadne, utrzymując zaskarżony wyrok w mocy.

Wprawdzie brak jest wystarczających podstaw do podzielenia zarzutów naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. i art. 440 k.p.k. – także w kasacji podniesionych, gdyż o obrazie art. 433 § 2 k.p.k. można mówić wtedy, gdy sąd odwoławczy w ogóle nie rozpozna określonego zarzutu zawartego w środku odwoławczym, a w tej sprawie nawet sam skarżący na to nie wskazywał oraz art. 440 k.p.k., gdyż w takiej – jak w niniejszej sprawie - konfiguracji procesowej sąd odwoławczy nie mógł tego przepisu naruszyć, lecz zaskarżony wyrok ostać się nie może wobec stwierdzenia zasadności zarzutu rażącego naruszenia art. 457 § 3 k.p.k.

Dlatego zachodzi konieczność jego uchylecia i przekazania sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym. Ponownie rozpoznając sprawę sąd ten rozważy zarzuty apelacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego zgodnie z wymogami określonymi w art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k.

Kierując się powyższym, Sąd Najwyższy orzekł jak w wyroku.

O zwrocie opłaty od kasacji rozstrzygnięto zgodnie z art. 527 § 4 k.p.k.